

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo

w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem do domu 3,89 zł., miesięcz. 1,30 zł.,

w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na czwartek, 22-go sierpnia 1935 r.

B. minister Kwiatkowski o nędzy wsi i środkach na kryzys

B. minister przemysłu i handlu p. inż. Kwiatkowski, obecny dyrektor naczelny fabryki związków Azotowych w Mościcach, który znany jest ze swych wybitnych zdolności i znajomości zagadnień gospodarczych, wydał niedawno niewielką broszurę p. t. „Kryzys współczesny i zagadnienie odbudowy życia gospodarczego”.

W broszurze tej inż. Kwiatkowski badając i roztrząsając przyczyny srożącego się dziś w świecie kryzysu gospodarczego, podaje swoje projekty w jaki sposób z kryzysem tym należałoby walczyć. Wskazuje więc, że gospodarzo rozbite społeczeństwo trzeba oprzeć na nowej podstawie organizacyjnej. Należałoby przeto, według projektu inż. Kwiatkowskiego, powołać „Naczelną Radę Gospodarczą”, w której byłoby reprezentowane rolnictwo, przemysł, handel, rzemiosło i organizacje pracownicz. Rada ta winna ściśle współpracować i być łącznikiem między rządem a całem społeczeństwem aż do najniższych jego warstw.

Obok tej rady należałoby stworzyć „sąd cennikowy” z czynników gospodarczych i społecznych z wyłączeniem aparatu biurokratycznego, którego „decyzje dają rezultaty coraz widoczniej ujemne”. Przy układaniu budżetu państwowego powinna naczelna rada gospodarcza współpracować, a mianowicie przy układaniu dłuższego i przemyślanego planu wydatków inwestycyjnych i gospodarczych.

Główne źródło zła dzisiejszego widzi inż. Kwiatkowski w braku rynku wewnętrznego. Ludność wiejska nie kupuje. Trzeba podnieść jej siłę kupną. „Musimy więc — pisze inż. Kwiatkowski — w sposób radykalny skierować swą uwagę na chłop polskiego, musimy dopomóc wsi do programowego budowania własnych sił organizacyjnych i gospodarczych”.

Niestety trzeba stwierdzić, że dziś nietylko że nie dopomaga się do programowego budowania sił organizacyjnych i gospodarczych chłopów, ale przeciwnie stale i coraz to bardziej uniemożliwia się prowadzenie tych prac. Nie dowalają się właśnie, by wieś polska skrzepła, zespoliła się w pracy nad akcją samoobrony i ratunku od zagłady. U nas więcej troski poświęca się często 441.000 urzędnikom, 460.000 pracownikom umysłowym, 325.000 robotnikom, zajętem w wielkim i średnim przemyśle, niż 23.859 tys. chłopów.

A przecież te miliony to olbrzymi rezerwoar niewykorzystanej siły, to olbrzymi rynek zbytu, leżący niemal odłogiem.

Przyjmijmy, że chłopów żywciele posiada w chwili obecnej Polska 10 milionów. Przelóżmy obecnie tę siłę na takie przedmioty „chłopskiego” użytku jak: plug, garnek, cukier, sól, tytoń, mydło, łopate, sznur, nici, zapalki itd., i

przyjmijmy, że dziennie chłop na wszystkie przedmioty wydawałby przeciętnie jedną złotówkę. W ciągu roku powstałby obrót 3.650 milionów złotych, obrót, który na nasze stosunki byłby przeogromny, obrót, który pociągnąłby za sobą olbrzymie ożywienie w przemyśle, handlu, rzemiosle, ba nawet w kasach skarbowych.

Możeby jednak ktoś zadałby sobie nieco trudu, ileby polskie fabryki wyrzuciły wówczas na rynek plugów, bron, kieratów, garnków, jakby podskoczyła konsumpcja cukru, mydła, zapalek, tytoniu i innych wytworów przemysłu.

Głos b. ministra Kwiatkowskiego, który nie uznaje „mocarstwo-wości, która opiera się na nędzy” jest jeszcze jednym głosem alarmu wołającym o konieczność zwrócenia należytej uwagi sprawom rolniczym, sprawom chłop polskiego.

Moratorium dla rolnictwa na jeden rok

W roku ub. została ogłoszona ustawa oddłużeniowa dla rolnictwa. Na mocy przepisów tej ustawy wszelkie długi rolników zostały rozłożone na raty na okres 14 lat, przy czym pierwsza rata miała być płacona 1 kwietnia br., druga 1 października br. O ile rolnik nie wpłaci 2 kolejnych rat, traci wszelki przywilej korzystania z ulg. Obawiając się, aby większość rolników, wo-

bec niskiej ceny płodów rolnych, nie była zmuszona do utraty przywileju, izby rolnicze zwróciły się do władz z prośbą o wprowadzenie rocznej karencji w płaceniu wspomnianych rat.

Należy spodziewać się, iż ministerstwa godzą się na tą propozycję i wprowadzą przerwę roczną, podczas której rolnicy byłiby zupełnie wolni od płacenia rat na pokrycie długów.

oraz Min. Pracy i Opieki Społecznej odpowiedziały na to wezwanie, iż w żaden sposób nie mogą zmniejszyć swych potrzeb.

Stało się to podobno powodem naprężenia w rządzie. Min. Zawadzki chciał wyciągnąć z tego oświadczenia konsekwencje, jednakże wywarło na niego nacisk, by pozostał ewentualnie tę sprawę do października, gdyż obecnie sytuacja przedwyborcza nie sprzyjałaby zmianom w rządzie.

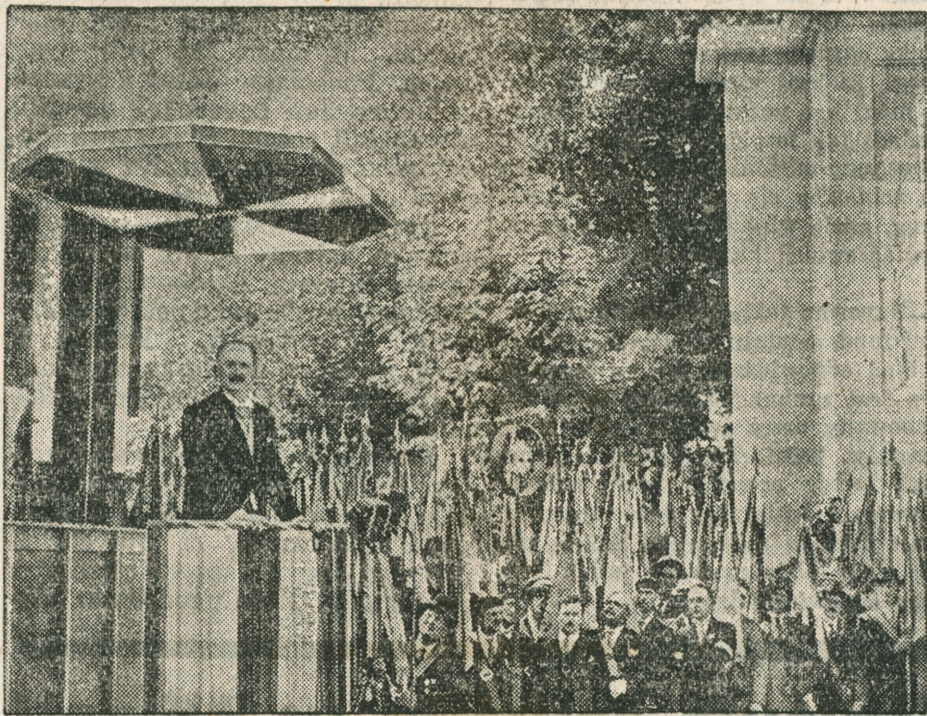
Obieg monet srebrnych i bilonu

Obieg polskich monet srebrnych i bilonu w dniu 10 b. m. przedstawiał się następująco w milj. zł. — w nawiasach obieg w dniu 31 lipca b. r.): ogółem — 359,9 (396,0), w tem polskie monety srebrne — 370 (306,4), bilon niklowy i brązowy — 88,9 (89,6).

Bilans katastrofy powodziowej we Włoszech

Wedle doniesień prasy, bilans katastrofy w Oovada we Włoszech przedstawia się następująco: Zniszczone są 4 mosty, z których jeden kolejowy, długości 110 mtr. Na linii Aleksandria — Avada — Genua most zniesiony został przez wodę na odległość pół kilometra. Zniszczeniu uległy dwa kilometry linii kolejowej. Przewody wodociągowe długości 2 klm. dostarczające wodę do Ovada, zostały tak poważnie uszkodzone, iż — zdaniem fachowców — trzeba będzie dwóch lat, aby je uruchomić.

Linje telegraficzne są zerwane. Drogi komunikacyjne i szosy rozmyte i zalane wodą. Przewody elektryczne uszkodzone. Pola i ogrody pokryte są mułem i kamieniami. Wiele drzew zostało dosłownie skoszonych jak trawa. Setki domów zawaliło się lub zostało porwanym przez strumienie wody. Na polach leżą meble, części domów, maszyn rolniczych i narzędzia pracy.



Poświęcenie pomnika poległych w Metz

odbyło się pod przewodnictwem prezydenta francuskiej republiki — Lebrun, którego widzimy w czasie przemówienia na cześć poległych.

Kłopoty z preliminarzem budżetowym

W poszczególnych ministerstwach prowadzone są obecnie prace nad preliminarzami budżetowymi na rok 1935-36.

Minister Skarbu, prof. Zawadzki czyni usilne starania, by w preliminarzu ogólnym, jaki złożony będzie nowemu Sejmowi, deficyt

nie przekroczył sumy 100 milionów zł. W tym celu minister Skarbu zwrócił się z apelem do wszystkich ministerstw, by poczyniono odpowiednie oszczędności w preliminarzach. Jak słyhać, trzy resorty, mianowicie Ministerstwo Rolnictwa, Min. Przemysłu i Handlu,

Co mówili zdrajcy o wyborach

Co mówił p. Woźnicki?

Gwałtowną i zdecydowaną opozycję przeciw sanacyjnej ordynacji wyborczej prowadził w Senacie p. J. Woźnicki. W przemówieniu swoim, wygłoszonym w Senacie w pierwszych dniach lipca tego roku, p. Woźnicki skrytykował najostre projekty ordynacji wyborczej i oświadczył na zakończenie:

„O ile ja znam to środowisko, w którym przez długie lata pracuję, to dla mnie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że takimi drogami, jakie panowie wyznaczyli kandydatom na posłów i senatorów dla dojścia do Izb ustawodawczych, kandydaci Stronnictwa Ludowego chodzić nie będą. Nie staną, jako kandydaci do wyborów”.

Co mówił p. Malinowski?

Dnia 28 czerwca przy ostatecznym uchwaleniu sanacyjnej ordynacji wyborczej w Sejmie, p. Malinowski wszedł na trybunę sejmową i złożył następujące oświadczenie:

„W imieniu Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Ludowego oświadczam: Głosować będziemy przeciwko ustawie o ordynacji wyborczej, ponieważ: 1) jest ona sprzeczna z obowiązującą obecnie Konstytucją; 2) odbiera masom ludowym prawo powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania; 3) w najgłębszym naszym rozumieniu jest szkodliwa dla przyszłości Państwa, gdyż odsuwa masy ludowe od wpływu na bieg spraw państwowych.

Stwierdzamy wobec Polski i ludu, że usiłowaliśmy z dobrą wolą, na komisji sejmowej i w pełnym Sejmie, przez zgłoszenie licznych poprawek, polepszyć ustawę. B. B. odrzucił jed-

Co mówił p. Smoła?

Z końcem czerwca tego roku, kiedy w sejmowej komisji rozpatrywana była sanacyjna ordynacja wyborcza, zabrał głos między innymi p. Smoła i poddał najostrejszym krytyce sanacyjne projekty. Przemówienie p. Smoły wydrukowaliśmy w „Zielonym Sztandarze” z dnia 30 czerwca. Między innymi powiedział wówczas p. Smoła, co następuje:

„Co pomoże chłopom wszelkie prawo głosowania, co pomoże obywatelom składanie kartek wyborczych, jeżeli niewolno jest postawić swojego kandydata? Takie składanie głosów na kandydatów przeciwnych sobie, to urąganie z ludzi i z ich uprawnień obywatelskich, to jest najgorszy szarwark ze wszystkich szarwarków. I jeżeli ludzie tak stawiają opór, jeżeli im się zaciężki szarwark nakłada — to czy myślicie, że wolny obywatel, bez przymusu, z własnej woli, pójdzie i będzie głosował na swojego wroga i przeciwnika, myślicie, że będzie tak głupi i niegodny?

Oczywiście, referent pociesza nas, że w zgromadzeniach, ustalających kandydatów, wieś ma 80 procent głosów, bo przedstawiciele samorządów, to wybrani przez wieś. Są nawet wesółkowie, co w gazetach swoich straszą, że chłopci sami jedni będą mieli prawie wszystkich posłów, że chłopci zaleją całą Polskę swą liczbą.

Oczywiście, są to jakieś kłamliwe i niegodne kpiny, gdyż przedstawiciele samorządu, wybranego w znanych wyborach, to przedstawiciele administracji, starostów czy sanacji, ale nigdy nie przedstawiciele wsi. A że potrzeba choć czwarta część głosów w

Tenże Woźnicki na kilka dni przed Kongresem na konferencji, zwołanej przez p. Malinowskiego, gorąco przemawiał za wstrzymaniem się od wyborów, dowodząc, że wymaga tego, jeśli nie co innego, to przynajmniej honor i poczucie godności.

Tenże p. Woźnicki na Kongresie w dniu 14 lipca, siedząc w pierwszym rzędzie, z zapalem głosował za uchwałą o bojkocie wyborów i gorąco ją oklaskiwał.

Nie upłynął miesiąc i tenże sam p. Woźnicki podpisał oświadczenie rozłamowe, w którym nawołuje chłopów do głosowania.

Gdzież „honor i poczucie godności osobistej” p. Woźnickiego?

nakże wszystkie nasze poprawki, to też musi wziąć odpowiedzialność za to, że masy chłopskie, które pod naszym przewodnictwem i pod naszym wpływem widziały dotychczas możliwość rozstrzygnięcia swoich najżywniejszych spraw na terenie sejmowym, — obecnie mogą utracić wiarę w kartkę wyborczą i przejść do porządku nad wyborami, które nie mogą im dać własnego przedstawicielstwa”.

Tak mówił p. Malinowski w Sejmie w dn. 28 czerwca. Tenże p. Malinowski głosował na posiedzeniu N. K. W. za uchwałą o wstrzymaniu się od wyborów; tenże p. Malinowski jako prezes przeprowadził na Kongresie uchwałę bojkotową; i tenże p. Malinowski w niecałym miesiącu potem dokonuje rozłamu uchwały kongresu.

Jak można tak policzkować samego siebie!

Taki Sejm musi być traktowany nie poważnie i nienawistnie, bo choć obóz rządowy chce wykazać, że ma olbrzymią siłę, to siłą największą można nadawać ludziom bardzo wysokie stanowiska, można mianować ambasadorów, ministrów, ale nie można naznaczyć ludności jej przedstawicieli, tak jak nie można zrobić kwadratowego koła, jak nie można postanowić, że Wisła będzie płynąć od Bałtyku w stronę Karpat....

...Jeżeli chodzi o ruch ludowy, to większy on jest od sprawy uzyskania mandatów do Sejmu i przetrwa on niejedno. Wiele zginie różnych pomysłów, ale nie zginie nigdy wielki ruch ludowy i nie ginie potężna, wielka warstwa chłopów...

Tak mówił p. Smoła niecałe 2 miesiące temu. Tenże sam p. Smoła na posiedzeniu N. K. W. i na Kongresie głosował za uchwałą bojkotową. Tenże sam p. Smoła w dniu 8 sierpnia podpisał rozłamową odezwę — i idzie do wyborów. Czy nie jest to plucie sobie w twarz?

Nieustępliwość Włoch w sporze z Abisynją

Konferencja trzech mocarstw, do wyników której przywiązuje świat cały tak wiele wagi, rozpoczęła się w Paryżu w piątek. W konferencji tej uczestniczą: ze strony Francji premier Laval, ze strony Anglii min. Eden i ze strony Włoch baron Aloisi.

Jak donoszą gazety francuskie dotychczasowe wstępne rozmowy nie pozwalają spodziewać się na pomyślny rezultat prowadzonych rozmów, bowiem Włochy dotychczas pozostają nieustępliwe. Baron Aloisi w rozmowach swoich oświadczył wręcz, że Włochy zdecydowane są użyć siły, jeśli nie otrzymają w drodze pokojowej takich koncesyj, jakich wymagają ich potrzeby ekspansji i bezpieczeństwa ich posiadłości afrykańskich. Aloisi dodał, że Włochy muszą uzyskać wpływ polityczny w Abisynji.

Anglia natomiast nadal twierdzi, że Włochy powinny się zadowolić koncesjami gospodarczymi.

Wreszcie poseł abisyński oświadczył kategorycznie Lavalowi, że Abisynja odrzuca wszelki protektorat i pragnie pozostać wolną.

Podobnie jak te rozbieżności, także i przygotowania wojenne obu państw nie wróżą nic dobrego konferencji trzech mocarstw.

Włochy powołują pod broń wszystkich urlopowanych z roczników 1911 i 1913 i wszystkich rekrutów z rocznika 1914.

Abisynja ze swej strony szykuje się gorączkowo do oziętej rozprawy, rozsyłając broń i amunicję kolejami i karawanami do pogranicznych prowincyj. Na północy kraju skoncentrowano już 450.000 żołnierzy.

Nie będzie łatwo zebraniem w Paryżu dyplomatów zapobiec, aby te zgromadzone w ogromnej ilości wojska nie zderzyły się ze sobą.

Śmiertelna walka z bandytami na odpuście

We wsi Żelice na Podlasiu w dzień Wniebowstąpienia podczas odpustu w tej parafii doszło do krwawej bójk między kilku osobnikami. W czasie tej bójk dwaj bracia Pacholaki Józef i Franciszek oraz Jan Łegas, tak straszliwie pokłuli nożami Stanisława Kowalczyka, że ten upadł i w kilka chwil później wyzionął ducha.

Zorjentowawszy się w swojej sprawie, zabójcy zbiegli w kierunku wsi Marysin. Zawiadomiono natychmiast posterunek policji w Kotylniu. Przdownik, Franciszek Miąg, zarządził pościg za zbrodniarzami, do którego przyłączyła się miejscowa ludność.

Napastnicy ukryli się w zagrodzie Feliksi Oksińskiej w Marysinie. Gdy policja przybyła do kryjówki zbrodniarzy, ci nie chcieli otworzyć drzwi i zaczęli strzelać z rewolwerów. Kule ugodziły w kla-

tkę piersiową przodownika Miąga i rolnika, Józefa Rojka, który brał również udział w pościgu. Oba padli trupem.

Po strzałach, bandyci skorzystawszy z chwilowego zamieszania, wyskoczyli oknem i zaczęli uciekać. Gromada wieśniaków rzuciła się w pogoń za mordercami, którzy gęsto ostrzeliwali się, raniąc jeszcze dwóch mężczyzn i jedną kobietę.

Zaalarmowano oddział policji w Siedlecach i zarządzono obławę. Po kilku godzinach wszystkich bandytów ujęto i odstawiono do Siedlec.

Zamordowanie kilku osób wywarło olbrzymie wrażenie wśród miejscowej ludności. Letnicy tak przejęli się krwawymi wypadkami, że w popołudniu uciekają do Warszawy.

Krwawa rewolta w Albanji

Według nadechodzących wiadomości w piątek, w godzinach popołudniowych w Albanji wybuchła rewolucja. Znaczna część oficerów i urzędników państwowych wypowiedziała rządowi posłuszeństwo.

Na czele rewolucjonistów stoi były premier Tefket Bey Werlazy, który w ostatnich latach przebywał we Włoszech. Rząd albański wysłał przeciwko rewolucjonistom wojsko.

W pobliżu Berat u doszło do regularnej bitwy pomiędzy powstańcami i

większymi oddziałami wojsk rządowych. Według urzędowego doniesienia albańskiego powstańcy mieli odnieść klęskę.

Dzienniki belgradzkie donoszą z Monasteru, że w piątek granica albańsko-jugosłowiańska była zamknięta. Otwarto ją ponownie dopiero w sobotę.

Stanowisko króla Ahmed Zogu jest bardzo silne, gdyż liczba wiernych mu oddziałów wojskowych wystarczą całkowicie do stłumienia wszelkich poważniejszych odruchów buntu.



Willey Post zmarły tragicznie lotnik.

Prowokacyjna demonstracja litewska na granicy polskiej

We wtorek wieczorem nad granicą polsko-litewską odbyła się prowokacyjna demonstracja antypolska.

Mianowicie wycieczka złożona z około 500 członków, a w tem znaczna ilość członków Żelaznego Wilka i Szanlisów urządziła w pobliżu wsi na Meczance opodal wsi Dymitrowki, demonstracyjny pochód z transparentami, śpiewając przytem pieśni antypolskie. Demonstranci ruszyli następnie w kierunku granicy polskiej, przekraczając ją. (D)

Straż graniczna polska po kilkakrotnym wezwaniu do cofnięcia się dała kilka strzałów w górę. Dopiero wtedy Litwini cofnęli się, śpiewając hymn: „Pójdziemy do Wilna, do Wilna”.

Po wycofaniu się na terytorjum Litwy demonstranci zaczęli wznosić okrzyki antypolskie.

Władze polskie zamierzają w tej sprawie interwenjować u czynników granicznych litewskich.

Uroczystość 15-to lecia bitwy pod Warszawą

W czwartek, dnia 15 sierpnia br., jako w 15-tą rocznicę wielkiego zwycięstwa oręża polskiego nad bolszewikami, w historycznej miejscowości w Radzyminie pod Warszawą odbył się uroczysty obchód tej wiekopomnej rocznicy.

Pomimo niepogody na cmentarzu zebrali się liczni członkowie organizacji b. wojskowych z pocztami sztandaru.

rowemi. Rząd reprezentował min. M. Zyndram-Kościałkowski.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem za poległych. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie świetlicy przy cmentarzu bohaterów, przezem dłuższe przemówienie wygłosił prezes honorowy komitetu obchodu gen. broni Lucjan Żeligowski.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada organizacji i związków b. wojskowych, którą odebrał min. Kościałkowski.

Ze smutkiem musimy zaznaczyć wreszcie, że na uroczystość tę nie zaproszono generała Hallera, który przecież dowodził frontem pod Warszawą i on w bardzo wielkiej mierze przyczynił się do zwycięstwa pod Warszawą. Fakt ten zresztą nie jest odosobniony, bo wiadomem jest jak to w latach ostatnich nakreśla się historje.

Zbyteczne jest przekonywać

że w dzisiejszych czasach kiedy to rozgrywają się ważne wydarzenia nie podobna obyć się bez gazety, która szczerze i uczciwie informuje o wszystkim co się naokół dzieje.

Pamiętajcie więc o zapisaniu sobie „Gazety Grudziadzkiej” na nadchodzący miesiąc. Pamiętajcie również o rozpowszechnianiu „Gazety Grudziadzkiej” wśród znajomych i wogóle tych wszystkich, którzy jej nie czytają.

Jednolite legitymacje szkolne

Od dnia 1 września br. wprowadzane będą nowe jednolite legitymacje dla wszystkich szkół i uczelni, będących na prawach szkół państwowych i publicznych. Zastąpią one różne zaświadczenia, matrykuły i legitymacje.

Nowe legitymacje zapewnią jednolitość przy stosowaniu wszelkiego rodzaju ulg i pozwolą na lepszą kontrolę uprawnień. W okresie przejściowym dawne matrykuły i legitymacje oraz zaświadczenia zachowają ważność.

Śmierć najsłynniejszego lotnika amerykańskiego

Znany i słynny lotnik amerykański Wiley Post, który w towarzystwie aktora Willy Roggersa zamierzał dokonać przelotu nad Biegunem Północnym w kierunku Leningradu, spadł z samolotem na ziemię pod Point Barrow, najbardziej wysuniętą na północ placówką, zamieszkałą przez białych w Ameryce. Post i jego pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Szczegóły katastrofy, jakiej uległ samolot Willey Posta są następujące: Lotnicy, chcąc zdobyć pewne informacje, dotyczące dal-

szego ich lotu, wylądowali w pobliżu osiedla eskimosów. Lądowanie odbyło się najzupełniej normalnie. W chwili po starcie do dalszego lotu motor nagle przestał działać i samolot runął na ziemię.

Wiadomość o katastrofie przyniesli do Point Barrow eskimosi, którzy spostrzegli spadający samolot. Według wiadomości, nadeszłych z Point Barrow, na miejscu katastrofy żołnierze wydobyli z pod szczątków aparatu zwłoki Posta i Roggersa i przewieźli je do szpitala w Point Barrow.

Zawody o puchar Gordon Benneta

W dniu 15-go sierpnia upłynął drugi i ostateczny termin zgłoszeń do zawodów balonowych o puchar Gordon Benneta. Ponieważ w zawodach zeszłorocznych Polska zdobyła pierwsze miejsce przeto urządzenie zawodów w roku bieżącym przypadło również Polsce.

Trzeba wreszcie zaznaczyć, że w dotychczasowych zawodach Polska zdobyła już dwukrotnie pod rząd pierwsze miejsce. Jeżeli i w roku bieżącym, w co nie należy wątpić, zdoby-

dziemy pierwsze miejsce, to nagroda przejdzie wtedy na własność Polski.

Do tegorocznych zawodów zgłoszono 12 balonów, a mianowicie: Niemcy 3, Belgja 2, Francja 2, Holandja 1, Szwajcaria 1 i Polska 3.

Na balonach polskich startować będą nasi najznakomitsi lotnicy balonowi oficerowie: Hynek Franciszek, Pomaski Władysław, Burzyński Zbigniew, Wysocki Władysław, Janusz Antoni i Wawaszczak Ignacy.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 19-gc sierpnia 1935 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszenvca	14,00—14,50	13,25—13,50	14,50—14,75	13,00—13,50
Zyto	9,50—9,75	9,75—10,00	10,50—10,75	9,75—10,25
Jęczmień	12,00—12,50	12,00—12,25	10,75—11,25	12,50—13,00
Jęczmień brow.	— — — —	— — — —	— — — —	— — — —
Owies	12,50—13,00	10,50—11,00	11,75—12,00	10,25—10,75
Mąka pszen. 65%	20,00—22,00	20,50—21,00	21,00—22,00	22,00—23,00
Mąka żytnia 65%	16,00—17,00	15,25—16,25	19,50—20,00	16,50—17,50
Otreby pszenne	8,50—9,00	7,25—7,75	7,00—8,00	7,00—7,50
Otreby żytnie	6,75—7,25	7,50—8,00	7,00—8,00	7,00—7,50
Rzepak	38,00—39,00	28,00—29,50	33,00—34,00	27,00—29,00
Groch polny	22,00—24,00	26,00—28,00	23,00—25,00	— — — —
Kuchy rzepak.	11,00—11,50	12,25—12,50	14,00—15,00	12,75—13,25
Kuchy lniane	16,25—16,75	17,00—17,25	20,00—20,50	17,00—17,50
Ziemniaki jad.	4,00—4,50	3,50—4,00	4,50—5,00	4,75—5,00
Gryka	— — — —	— — — —	— — — —	— — — —
Słoma luźna	— — — —	2,00—2,25	— — — —	— — — —
Słoma prasow.	— — — —	2,50—2,75	— — — —	— — — —
Siano luźne	— — — —	5,25—5,75	— — — —	— — — —
Siano prasow.	— — — —	5,75—6,25	— — — —	8,00—9,00

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 36,46; Praga 23,31; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 9,54
Wartość dolara: 5,27. — Wartość gramu złota: 5,92



VAL GIELGUD.

59

— Naturalnie.
— Powiniennem się właściwie przedstawić — rzekł z nikłym uśmiechem. — Słyszała pani o mnie od kapitana Sale'a. Jestem Konstanty Jordan.
— A więc to pan jest Jordan! — zdziwia się Karolina.
— Tak. Przepraszam, jeżeli sprawilem pani zawód. Kapitan Sale nie mógł przwiechać

— O, nie o to mi idzie! — rozśmiała się. — Ale pan nie jest taki, jak sobie pana wyobrażałam.
— Co pani sobie wyobrażała?
— zapytał pośpiesznie. — Księcia z bajki, czy pułkownika dragonów?
— Nie wiem... Ale... dziękuję panu jeszcze raz.

Wyciągnęła do niego rękę. Konstanty wytarł pospiesznie ręce w chustkę i uściśnawszy drobną rączkę, spojrział na Badoglia.
— Radbym dobić tego psa! — rzekł przez zęby. — Ohydna kreatura!
— Miał dziś dwa razy swoje. Raz odemnie, a teraz od pana. Rano będzie wyglądał jak maskara.
— To pani rozbiła mu łeb?
Karolina skinęła głową. Konstanty spojrział na nią z zainteresowaniem, lecz zaraz odwrócił głowę, nasłuchując.

— Patrol konny — rzekł. Rzeźwiście wiatr przyniósł daleki tętent kopyt. — Musimy uciekać. Ten szkał wytłumaczy swoim, dlaczego leży na środku ulicy w takim szkaradnym stanie. Oby go zamknęli za zakłócenie spokoju. Za mną, proszę pani!

Wyjął klucz z wewnętrznej kieszeni płaszcza, otworzył furtkę, wciągnął Karolinę do wnętrza i zamknął furtkę. Po niedługiej chwili nadjechał patrol. Rozległa się komenda: „Stać!” Szczęknięty wędzidła, zadzwoniły szable i podniosła się wrzawa gniewnych, zdumionych głosów.

— Znaleźli go! — szepnął Konstanty. — Niema czasu do stracenia! Może im przyjdzie do głowy przeszukać ten budynek.

Było tak ciemno, że Karolina orjentowała się tylko, że biegną przez jakiś park czy ogórd, otaczający muzeum. Czula pod nogami szorstką trawę i wpadała co chwila na pnie i krzaki. Jordan, widząc to, ujął ją mocno pod łokieć i poprowadził szybko i pewnie. Sam szedł bez wahania, jak kot po noce. Dawał długie, niezgrabne kro-

ki, lecz Karolina ledwie mu mogła nadążyć.

— Dokąd idziemy?
— Cicho! — rozkazał dobitnym szeptem, przyspieszając kroku.

Dotarli do gmachu muzeum, obeszli go z prawej strony i przebyli drugi trawnik. W mroku białął mur. Konstanty porwał ją wpół i podźwignął do góry, tak wysoko, że znalazła się kolanami na murze. Pomimo chudości był atletycznie silny. Sam wspiął się lekko, zeskoczył na drugą stronę i pomógł jej zejść.

— O, naturalnie!
Powiedziała to z oburzeniem. Jordan albo tego nie zauważył, albo udał, że nie zauważył.

— Będzie pani miała spokojnego konia. Dobrze, że pani jest w spodniach.

Karolina pomyślała to samo, lecz wzięła mu za złe, że zwrócił na to uwagę.

O dwieście kroków za murem stały w kępie drzew dwa konie. Konstanty odwiązał je w milczeniu i wsiedli.

— Niech pani jedzie tuż za mną, będę jechał klusa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Postulaty rolników wielkopolskich

Na wielkiej sali Wielkop. Izby Roln. w Poznaniu odbyła się w piątek, 16 bm., konferencja p. wicemin. rolnictwa Raczyńskiego z przedstawicielami Rady Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych, Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Kółek Włościanek, Plantatorów Buraków Cukrowych i Stowarzyszenia Producentów Nasion Oleistych.

Zagaił konferencję prezes Zenkeler, udzielając kolejno głosu mówcom przeznaczonym do poruszenia pewnych zagadnień.

Pierwszy mówca p. Łubienicki poruszył kwestję wytycznych polityki gospodarczej, starając się za pomocą cyfr przekonać Ministra, że Wielkopolska raczej jest zainteresowana w wysokich cenach żyta, aniżeli produkcji hodowlanej.

Co do tego zagadnienia nie podzielamy wywodów p. Łubienickiego, stojąc na stanowisku wysokich cen za produkty hodowlane w przekonaniu, że nadmiar zboża w dużej mierze zostanie wtedy usunięty przez spasanie go inwentarzem.

Inna rzecz, że raptowna zmiana z polityki zbożowej na hodowlaną wytworzy pustkę, gdyż załamawszy ceny zbożowe wytworzy katastrofalną próżnię, gdyż efekt nastawienie na produkcję hodowlaną, każe na siebie czekać lat kilka, a co najmniej rok jeden.

Trzeba więc będzie specjalnie to zagadnienie omówić na łamach naszego pisma.

P. Domański omawia kwestję zbożową i domaga się — a) palenia wódki z żyta, wobec nieurodzaju ziemniaków i b) zawieszenia płatności podatku gruntowego.

P. Mocek stawia postulat dwuletniej karencji, t. j. odsunięcia płatności rat przypadających z opłaty długu na dalsze dwa lata, domagając się wydania odpowiedniej ustawy przed 1. października br.

Żąda również redukcji długu w stosunku do równowartości w czasie jego zaciągania.

Porusza również palące zagadnienie spółdzielczości i potrzebę pójścia z pomocą przez udzielenie kredytu długoletniego, bezprocentowego spółdzielniom polskim w Wielkopolsce.

P. Wróblewski skarży się na ciężar podatkowy i zapytuje wreszcie, jaką odpowiedź przywozi p. Minister na tyle składanych memorandumów w Warszawie.

P. Chłapowski i Radomski poruszają niedomagania plantacji buraków cukrowych i nasion oleistych.

P. Trzeński mówi o niekonsekwencjach polityki gospodarczej.

Wysunięte zostały również zagadnienia pomocy siewnej rolnictwu i uznania z powodu posuchy terenu województwa za dotknięte klęską żywiołową.

Wreszcie zabrał głos p. minister Raczyński.

Zaznacza na samym początku, że wszystkie te rzeczy są mu znane dobrze i nie trzeba ich dokumentowania. Przybył tylko, by zacieśnić rozluźnione stosunki z Wielkopolską. Sam stoi na stanowisku, że Wielkopolska może prowadzić tylko politykę z nastawieniem na zboże, bo niema warunków dla hodowli. Jeżeli jednak rząd idzie na inną politykę gospodarczą, to nie dlatego, że woli wyższe ceny na świnie, aniżeli zboże, lecz zmusiły go do tego warunki rynku międzynarodowego. Jeżeli bowiem na całym rynku istnieją możliwości

ulokowania około 700 tys. tonn żyta, a do dawnych eksporterów dołączają się jeszcze Sowiety i Szwecja, to kwestja pozycja się na rynku światowym nadwyżek polskiego żyta wygląda beznadziejnie. W odpowiedzi na zapytanie, co rząd zamierza zrobić dla Wielkopolski, p. Minister oświadcza, że mają wrócić na pomoc dla rolników wielkopolskich 50 000 zł. zebranych swego czasu na powodziań w Małopolsce i mają służyć na pomoc siewcą dlar oników. Zresztą wielko polscy powinni sami dawać inicjatywę i organizować pomoc? Nikt nie nieda i nikt nie za nich nie zrobi. Dane okolice powinny same pomyśleć o tem co im trzeba i tę pomoc organizować. Jest przekonany, że Wielkopolska pomoże do rozwiązania kryzysu.

Reprezentanci społeczeństwa u-

mieją niejednokrotnie tylko jaskrawo malować nędzę, ale nie umieją obmyślać i przedstawić środków zaradczych. W Warszawie myśli się i przepracowuje tematy, trzeba tylko wspólnie robić.

A wreszcie różne sprawy mogą być realizowane pod presją dołu.

Tyle p. Minister. Zawiódł nadzieje tych, którzy sądzą coś konkretnego w odpowiedzi na memorandum przedkładane usłyszeć. Stwierdził, że bolączki i potrzeby Wielkopolski są mu dobrze znane.

Tem więcej należało się więc spodziewać pewnej reakcji na znane mu postulaty rolnictwa wielkopolskiego. Najważniejszym było to, że poza ogólnymi odpowiedziami dał wyraźnie do zrozumienia, że pomocy nie należy oczekiwać znikąd, ale trzeba ją samemu organizować i że raczej Warszawa czeka

Fałszywe wiadomości o rentach dla b. żołnierzy błękitnych

W ostatnich czasach w wielu bardzo pismach krajowych ukazały się notatki, podawane przez sanacyjne Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji, jakoby stowarzyszenie to uzyskało w porozumieniu z francuskim sztabem generalnym prawo do nadawania krzyża kombatanckiego, z którym związana jest dożywotnia renta dla tych b. żołnierzy armji polskiej we Francji, po 50 roku życia. W tym celu Stowarzyszenie powyższe miało przystąpić do rejestracji b. żołnierzy armji gen. Hallera.

Zarząd Główny Zw. Hallerczyków na podstawie uzyskanej w ambasadzie francuskiej w Warszawie informacji podaje do wiadomości publicznej następujące oświadczenie:

Krzyż kombatancki, jak również karta i renta kombatancka nie przysługują żołnierzom armji polskiej we Francji, — gdyż dekret rządu francuskiego powyższe wyróżnienia przewiduje tylko dla tych cudzoziemców, którzy służyli w armji francuskiej i przyjęli obywatelstwo francuskie.

Natomiast Hallerczycy, obywatele Polski, mogą się starać o otrzymanie tylko krzyża kombatanckiego, bez żadnej renty, i to o ile służyli uprzednio w armji francuskiej, lub w Legji Cudzoziemskiej. Tak wygląda rzeczywistość. Zarząd Główny Zw. Hallerczy-

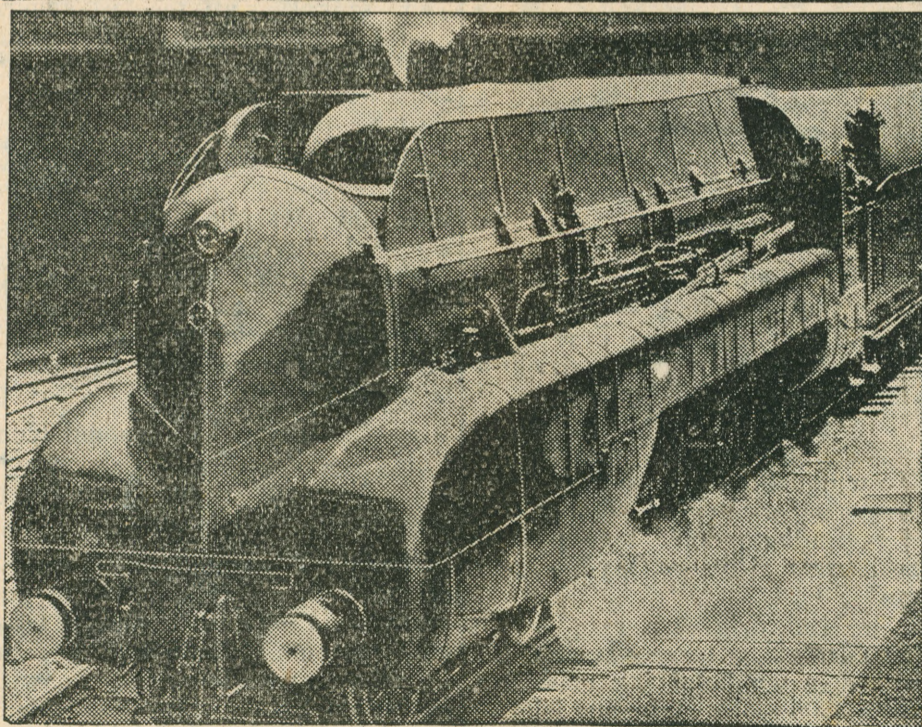
ków, podając powyższe do wiadomości, ostrzega wszystkich swoich członków przed daniem posłuchu wiadomościom, szerzonym przez Stow. Weteranów Armji Polskiej we Francji.

Jaką zaś organizacją jest Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji, mówi oświadczenie generała Józefa Hallera, dowódcy Armji błękitnej, złożone z okazji pewnego wypadku.

Mianowicie kilka dni temu Koło zakopiańskie sanacyjne Stow. Weteranów b. Armji Polskiej we Francji z okazji poświęcenia swego sztandaru odważyło się bez uzyskania uprzednio zgody generała Hallera wyręć na gwóźdź jego nazwisko.

Generał Haller, otrzymawszy zaproszenie na tę uroczystość, polecił zwrócić przewodniczącemu honorowemu tej uroczystości p. Marjanowi Głutowi w Nowym Targu zaproszenie, jako nieprzyjęte. Zarazem polecił p. generał Haller oświadczyć, że poza Zw. Hallerczyków w Polsce nie uznaje i też nie zna żadnego innego zrzeszenia swych b. żołnierzy.

Z oświadczenia generała Hallera wynika wyraźnie, że generał Haller uznaje tylko Związek Hallerczyków w Polsce, który w sobie łączy wszystkich hallerczyków, a byłych żołnierzy generała Hallera.



Najbardziej nowoczesna lokomotywa francuska.

Na linii Paryż — Deauville wprowadzono dla pociągów pospiesznych parowóz o linjach opływowych, który ma rozwinąć fantastyczną szybkość.

pomocy od Wielkopolski w rozwiązaniu kryzysu.

Niech więc nikt nie daje się schwycić na piękne obietnice przed wyborcze i nie oczekuje cudu zgóry, bo tu istnieje zasada — pomóż sobie sam, a Bóg ci dopomoże.

Twierdzenie zaś, że reprezentanci organizacji społecznych umieją jaskrawo malować, a nie umieją obmyśleć środków zaradczych, był policzkiem dla pp. Zenkelerów, Łubienickich, Trzeńskich, Dudzińskich, którzy dotąd reprezentowali nasze organizacje w Warszawie, a obecnie nawet poczuli apetyt na mandaty poselskie.

Jak jednak jest z tą presją od dołu, by wymóc realizację postulatów rolniczych?

P. Minister mówił o potrzebie presji dołu, a gdy na zgromadzeniu rolniczym ktoś głośnie i zdecydowanie postawił sprawę, to od razu pp. sanatorzy z Rady Głównej W. T. K. R. załamują ręce i nazywają go demagogiem. Czy ten brak presji od dołu nie jest spowodowany tem, że pomiędzy tym dołem a Warszawą istnieje taki bufor jak sanacyjna większość Rady Głównej W. T. K. R.

A na walnym zebraniu W. T. K. R. próbowano stworzyć jeszcze silniejszy bufor przez wprowadzenie do Rad Pow. W. T. K. R. usługujących sobie ludzi, tak, by wpływ tego parcia od dołu już nigdy nie odbił się o pokoje ministerjalne.

Zasądzenie cyganów-morderców

Jak to już pisaliśmy, przed sądem okręgowym w Pszczynie na Śląsku toczył się przez kilka dni proces przeciwko szajce cyganów którzy w dniu 1-go września roku ubiegłego w celach dokonania rabunku zamordowali listonosza Głowale a w czasie ucieczki gajowego Masnego.

Na ławie oskarżonych zasiadło dzie więciu cyganów w tem pięciu braci Burjańskich oraz obok nich syn rolnika z Cwikle Hamerlot. Zeznania świadków potwierdziły zarzuty stawiane zbrodniarzom w akcie oskarżenia, to też prokurator domagał się dla trzech głównych oskarżonych kary śmierci, zaś dla reszty wysokich kar więzienia.

W sobotę w południe sąd ogłosił wyrok w tej sprawie mocą którego skazani zostali: Burjański Ciemiel i Burjański Daniel po 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw; Szeferlok Józef na dożywotne więzienie i utratę praw na zawsze, pięciu cyganów na kary po 4 lata więzienia, jeden na 3 lata więzienia, zaś Hamerlot na 10 miesięcy więzienia i umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Skazanych umieszczono w więzieniu. Prokurator zapowiedział apelację z powodu niskiego wymiaru kary.

Grad zabił kilkaset bocianów

Nad Borszczowem pod Kołomyją w woj. stanisławowskim, przeciągnęła w tych dniach wielka burza gradowa, połączona z oberwaniami się chmury. Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył doszczętnie plony znajdujące się jeszcze w polu.

Grad zabił masę ptactwa i setki bocianów, których ciała popłynęły korytem Prutu. Ludność miejscowa obserwowała jak po obu brzegach Prutu kroczyły poważnie setki bocianów, które towarzyszyły, zmarłemu tragicznie ptactwu, uniesionemu przez fale. Kilka bocianów usiłowało napróżno wydobyć z fal zwłoki swych towarzyszy.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 22 sierpnia 1935 r.

Czwartek: Sława bł.
Wschód słońca 4.28; zachód 18.48.
Piątek: Filipa, Zacheusza
Wschód słońca 4.30; zachód 18.46.
Sobota: Bartłomieja
Wschód słońca 4.32; Zachód 18.44.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa sprawia zawsze przyjemną ulgę. Zalecana przez lekarzy.

* **DZISIEJSZY NUMER GAZETY** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny „**DO-DATEK ŚWIATECZNY**“.

Województwa centralne

PÓL ROKU WIEZIENIA ZA 10 GR. ŁAPÓWKI.

Sąd okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Chełmie rozpatrywał sprawę o łapówkę w wysokości 10 gr.

Tło sprawy jest następujące: Na stacji kolejowej w Chełmie pełnił służbę przed wejściem na peron Józef Paluch. W chwili gdy na stację miał wejść pociąg osobowy do Palucha zbliżył się jakiś osobnik i wręczywszy mu 10 gr. prosił o wpuszczenie na peron bez biletu. Kolejarz zatrzymał osobnika, którym po wylegitymowaniu okazał się niejaki Mordka Pfluch z Lubomli. — Sprawa znalazła się przed sądem, który Pflucha skazał na pół roku więzienia oraz na zapłacenie grzywny w wysokości 10 zł. za usiłowane przekupstwo urzędnika kolejowego.

KRWAWY STARCIE POLICJI Z OPRYSZKAMI.

W Lublinie na przedmieściu Dzieśiąta miała miejsce krwawa rozprawa wywiadowców policji z opryszkami. W chwili, gdy wywiadowcy chcieli wylegitymować 2-ech podejrzanych osobników, ci rzucili się na nich z nożami. W czasie bójki został ranny nożem przedownik służby śledczej Jakubczyk a jeden z opryszków o nieznanym nazwisku został zastrzelony. Drugi ranny opryszek zdołał zbiec.

TRAGICZNY WYPADEK HANDLARZA ODPUSTOWEGO.

Na odpuszcie w Chotowie koło Warszawy zjawił się z wózkiem z cukierkami handlarz Adam Kutylowski, mający w kieszeni straszaka. Wyjmując chusteczkę, Kutylowski spowodował wystrzał, który poszarpał Kutylowskiemu całą dłoń, urywając palec. Ofiarę straszaka przewieziono do szpitala.

„ZŁOT“ CYGANÓW W POW. WARSZAWSKIM.

W roku bieżącym do powiatu warszawskiego zjechała wyjątkowo duża ilość cyganów. Skutki tego najazdu odczuwają dotkliwie mieszkańcy powiatu, skarżący się na masowe kradzieże. Policja aresztowała „narazie“ za kradzieże 66 cyganów, których osadzono w więzieniu.

UKRADŁ, PRZEGRZAŁ I POWIESIŁ SIĘ.

Przy ul. Konarej 31 w Warszawie popełnił samobójstwo przez powieszenie 25-letni Edw. Kortas, który defraudował w firmie, gdzie był zatrudniony jako szofer, 800 zł. i przegrał je w totalizatorze na wyścigach.

BURZA W POW. OLKUSKIEM.

W nocy ze środy na czwartek nad południową częścią powiatu olkuskiego przeszła gwałtowna i długotrwała burza, połączona z ulewnym deszczem. Drogi, pola i łąki niżej położone, zostały zalane wodą deszczową. Wyrządzone szkody są znaczne, szczególnie w polach kartofliskowych. Liczne młyny w okolicy Ojcowa zostały uszkodzone i unieruchomione.

TRZY POŻARY OD UDERZENIA PIORUNA.

Nad południową częścią pow. Iubarrowskiego szalała burza z piorunami. W pewnym momencie piorun uderzył w drzewo stojące w pobliżu stodoły Józefa Barczaka, mieszkańca wsi Wólka Rokicka. Od powstałego pożaru zajęła się stodoła, a następnie ogień przetrzasnął się na zagrody sąsiednie. W ten sposób płonęło 6 zagród włościańskich.

Tego samego dnia od pioruna powstał pożar w zabudowaniach Piotra Krupy, mieszkańca wsi Antoniówka, gdzie spłonęła cała zagroda wartości około 2.000 zł.

Częściowo burza przeszła również nad Lublinem. Na przedmieściu Rury Jezuekie piorun uderzył w dom Marcelgo Wilka. Wleciał on przez komin, poranił Wilka i wyleciał następnie przez okno. Komin i okno zostały zdemolowane. Wilkowi udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Tragiczna wyprawa dzieci na jagody

Gromadka dzieci, mieszkających przy ul. Karolkowej w Warszawie wybrała się za miasto na jagody. Udali się na Wolę do ogrodów firmy Ulrych, które otoczone są krzewami bielma. Krzewy te posiadają ciemno granatowe jagody, podobne zupełnie do leśnych czarnych jagód.

Dzieci, nabierawszy pełne koszyki trujących jagód, powróciły wesoło do domu i urządziły sobie na

podwórzu zabawę w „obiad“. Po spożyciu większej ilości jagód, nie mał wszystkie dostały silnych boleści, połączonych z gorączką i wiążąc się z bólu poszły do mieszkań.

Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które czworo dzieci, ciężko zatrutych, w stanie ciężkim przewiozło do szpitala, zaś sześcioro dzieci, po wypłukaniu żołądków, pozostawiono na kuracji w domu.

8 ułanów utonęło w czasie ćwiczeń

W Łucku zdarzył się tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń 21 pułku ułanów.

Obok mostu pod miastem przeprawał się wpraw przez Styr w pełnym rynsztuku oddział ułanów złożony z 26 szeregowych z oficerem na czele.

Gdy dowodzący oficer znalazł się już na przeciwnym brzegu wąskiej w tym miejscu, lecz głębokiej rzeki, nagle jeden z koni ułańskich znarowił się na środku rzeki, wywołując okropne zamieszanie wśród kilkunastu innych koni. Żołnierze, nie mogąc opanować sytuacji, po-

czeli spadać z koni do wody i tonąć, gdyż wskutek skłębienia się koni nie można było pospieszyć im z ratunkiem.

W rezultacie 8 ułanów poszło na dno i utonęło. Zwłoki ich wydobyto.

Nadmienić należy, że do ćwiczeń tych były przygotowane za pomocą wszelkie przyrządy ratunkowe, jak łódzie, koła i pasy, jednakże użyć ich nie było można wskutek zatarasowania przez sploszone konie dostępu do tonących żołnierzy.

Na 6 miesięcy więzienia skazano rabina za dezercję

Przed wojskowym Sądem Okręgowym w Warszawie stanął młody rabin ze świty cadyka z Góry Kalwarji, niejaki Mojsze Ptaszek, oskarżony o trzykrotne niewykonanie rozkazu i dezercję z wojska. Ptaszek został wcielony do szeregów już po uzyskaniu stopnia rabina. Od pierwszych zaraz dni zaczął buntować się przeciw dy-

scyplinie wojskowej, twierdząc, że jako rabin nie powinien służyć w wojsku. Podczas ćwiczeń grupowych nie chciał wykonywać rozkazów podoficerów. Po pewnym czasie Ptaszek samowolnie opuścił koszary i przeniósł się do szkoły rabinicznej „eszybotu“. Sąd skazał Ptaszka na 6 miesięcy więzienia.

Pościg egzekutora za kupcem

W Stanisławowie w Małopolsce wschodniej odbył się ciekawy wyścig egzekutora z kupcem. Oto do

sklepu niej. Horowitza przybył sekwestратор skarbowy w celu dokonania rewizji osobistej. Przerazony

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

TOMASZOW LUBELSKI. Staraniem Zarządu Powiatowego S. L. w dniu 25 sierpnia b. r. odbędą się dożynki powiatowe, połączone z odsłonięciem i wręczeniem sztandaru S. L. Uroczystość odbędzie się w zagrodzie prezesa powiatowego p. Józefa Wójcika w Marysinie gm. Kotlice. Organizatorzy zapraszają wszystkich ludowców z powiatu tomaszowskiego i sąsiednich ze sztandarami. Żywność będzie przygotowana na miejscu.

KUTNO. 25 sierpnia o godz. 10 rano w Kościuszkowie, w zagrodzie p. F. Floreza odbędzie się uroczystość obchodu 15-lecia odparcia bolszewików z pod Warszawy.

PIOTRKÓW. 1 września w Piotrkowie o godz. 10-tej rano odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy S. L. w sali Związku Zawod. Pracowników Kolejowych przy ul. Legjonów 6. Prawo głosu będą miały Koła, które opłaciły składkę członkowską za r. 1935.

RZESZÓW. 1 września, w niedzielę, o godz. 10-tej rano odbędzie się w Rzeszowie w hotelu „Bristol“ doroczny Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego, celem wyboru nowego Zarządu Powiatowego oraz omówienia sprawy wyborów. — Proszę wszystkich członków Kół gminnych zaopatrzonych w legitymacje o konieczne przybycie. Bez legitymacji wstęp niedopuszczalny. (—) A. Pluta, prezes.

taką perspektywą kupiec wyskoczył ze sklepu i rzucił się do ucieczki. Za chwilę przechodnie byli świadkami niezwykłego wyścigu: przodem biegł znany w Stanisławowie kupiec, za nim dopędzający go egzekutor.

Zaintrygowana taka okazją publiczność przyłączyła się do biegnących i za chwilę zwycięski egzekutor prowadził kupca spowrotem do sklepu, gdzie dokonał przy nim rewizji.

Horowitz ma zamiar wnieść skargę przeciwko egzekutorowi, wychodząc ze założenia, że egzekutor nie ma prawa urządzać wyścigu za płatnikiem i chwycić go w miejscu publicznym, jakgdyby złoczyńcą.

Małopolska.

MIERTELNY EPILOG WESELNEJ ZABAWY.

W czasie zabawy weselnej w Łukli, w powiecie rzeszowskim, na tle targów osobistych powstała bójka pomiędzy zebranymi parobkami, przy czym padł zabity sztyletem Karol Pietucha. Sprawcy: Wojciech Patros, brat jego Franciszek, oraz Antoni Baran, zgłosili się sami po dokonaniu zabójstwa na posterunku P. P. w Tyczynie, gdzie zostali aresztowani.

BESTJALSKI ZAMACH ODPALONEGO KONKURENTA

W bestjalski sposób zemścił się wieśniak Piotr Hadada z Zameczka pod Żółkwią, na swej bogdance Marji Troć i jej rodzinie za odrzucenie jego oświadczeń.

Odpalony konkurent zaczął się w krzakach i w chwili, gdy Trociówna wracała z pola ze swą matką Ksenią i siostrą Paranią, dał do nich kilka strzałów z rewolweru.

Od kul padły trupem na miejscu matka i Parania, Marja, zraniona w nogę ocalała.

Przewieziono ją do szpitala w Żółkwi. Sprawcę bestjalskiego zamachu ujęto.

Obchody Święta Ludowego

WOJEW. KRAKOWSKI

W pow. nowosądeckim odbyło się Święto Ludowe w Nowym Sączu. Mimo tych wszystkich grózb i zakazów Starostwa, a następnie mimo deszczu, jaki padał, zebrało się ponad 10.000 uczestników Święta i odbyło się zgromadzenie na rynku garncarskim w Nowym Sączu. Zgromadzenie zagalł prezes powiat. mgr. Janiak, który wygłosił przemówienie o znaczeniu Święta Ludowego. Następnie przemawiał poseł Steinhof, omawiając sprawy Konstytucji, ordynacji wyborczej i sprawy gospodarcze.

Przemawiali jeszcze pp. Teofil Chelmecki, mgr. Narcyz Wiatr, Władysław Krzyżak, Jan Sznajder, Jurek, Kosakowski, Franc. Szepeta, Franc. Pała, Marja Wolakowa. Po przemówieniach zgromadzeni odśpiewali szereg pieśni ludowych i wysłuchali muzyki, wykonanej przez orkiestrę ludową. Uchwalono następnie rezolucje nadesłane przez N. K. W. oraz zgłoszone przez mówców. Na zakończenie odśpiewano „Rotę”, „Gdy naród do boju” i wśród tysięcy okrzyków na cześć prezesa Witosa, dr. Kiernika i p. Bagińskiego oraz innych bojowników i działaczy ludowych zgromadzeni opuścili zebranie.

W pow. jasłowskim odbyło się Święto Ludowe w Jaśle. O godz. 10-tej rozpoczęto formować wielotysięczny pochód, który przeszedł ulicami miasta,

WOJEW. LUBELSKIE

W pow. siedleckim odbył się obchód Święta Ludowego w Stoku Łackim i w Junewicach. W pierwszym i drugim obchodzie wzięło udział ok. 5 tys. osób. Żadne przeszkody i utrudnienia nie pomogły. W dzień Święta długie pochody ze śpiewem „Gdy naród do boju” zdążyły na miejsce zbiórki ze wszystkich stron. Na program uroczystości złożyły się okolicznościowe przemówienia, deklamacje młodzieży Wielkiej i śpiew pieśni ludowych. Nastrój był poważny. Zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucje nadesłane przez N. K. W. i przyrzekli sobie stać twardo pod zielonymi sztandarami i strzec jedności Stronnictwa Ludowego przed zamachami wrogów wsi i rozbijaczy i walkę polityczną poprowadzić, aż do powołania rządu, cieszącego się zaufaniem milionowych mas chłopskich i robotniczych.

W powiecie lubartowskim Święto Ludowe odbyło się we wsi Rudno. Po

do kościoła parafialnego. Na czele jechał na białym koniu, ubrany po krakowsku Piotr Potrzeba, następnie rowerzyści, dziewczęta w strojach krakowskich i kobiety — poczem muzyka. Zgromadzeniu przewodniczył poseł Madejczyk. Zgromadzeni żywo protestowali przeciw zakusom na ich prawa obywatelskie. Przyjęto jednogłośnie rezolucje, nadesłane przez N. K. W.

Uroczystość zakończono pieśnią: „Gdy naród do boju”. — Nieprzejrzane tłumy, które wzięły udział w Święcie Ludowym wykazały wyraźnie, po czyjej stronie stoją masy ludowe.

W pow. myślenickim odbył się obchód Święta Ludowego w Komornikach i Lubniu. W obu uroczystościach wzięło udział kilkanaście tysięcy ludzi. Przewodniczył zgromadzeniu p. J. Spytek z Radziechowic. Do komitetu honorowego wybrano pp. W. Stójka, Fr. Biedzone, Al. Karsza, Marję Korbowa, E. Holcera z Wieliczki z ramienia PPS., J. Głusia, St. Błaszczyka, J. Cebule, J. Palke, Fr. Wójcika, W. Olszowicza.

Przemawiało wielu mówców, między nimi i delegaci PPS. Jednogłośnie uchwalono rezolucje, nadesłane przez N. K. W. oraz rezolucję za wspólnym frontem chłopsko-robotniczym, celem odparcia zamachu na prawa obywatelskie i doprowadzenia do zwycięstwa demokracji.

wyjściu ludzi z kościoła, prezes zarządu pow. S. L. p. Tatarczak otworzył uroczystość na placu jednego z obywateli wsi Rudno. Zebrani w liczbie około 2.500 osób wysłuchali przemówienia, wnosząc kilka razy okrzyki. P. prezes Tatarczak mówił o ludowładztwie, omówił nową ordynację wyborczą. Na zakończenie odczytano rezolucję przyslaną przez N. K. W., które jednogłośnie została przyjęta.

Obchód w pow. biłgorajskim odbył się we wsi Potok Górny. Po nabożeństwie w kościele uformował się wspólny pochód, na czele którego szła bandera, licząca przeszło 200 koni a nad nimi łopotały zielone sztandary. Przemawiali Franc. Bodzak, prezes miejscowy i poseł Czernicki. Przemówieniom co chwilę towarzyszyły okrzyki zgromadzonych, wykazując ich całkowitą solidarność z wywodami mowy, oraz potępienie sanacyjnych reform. Po

przemówieniu posła Czernieckiego potężnie rozległa się pieśń: „Gdy naród do boju”. Następnie po uchwaleniu rezolucji i entuzjastycznych okrzykach na cześć Rzeczypospolitej Ludowej, Stronnictwa Ludowego i jego Naczelnych Władz, Prezesa Witosa i posła Czernieckiego — przewodniczący wzywając zebranych do dalszej ofiarnej pracy, zamknął obchód Święta Ludowego, który stanowił potężną manifestację ludu powiatu biłgorajskiego.

W pow. białskim święcono Święto Ludowe w Łomazach. Udział wzięło 3.000 osób. Z urzędzenia pochodu ze względu na niepewną pogodę musiano zrezygnować. Przemówienia wygłosili: ob. Bogusławski, prezes zarządu powiatowego, ob. Hipolit Koziół, ob. Korzeniewski, ob. Drozdziuk, ob. Białusko, ob. Kulawie. Wszyscy jednogłośnie przez podniesienie rąk wyrazili swą wolę nie brania udziału w wyborach, przeprowadzanych na podstawie nowej ordynacji wyborczej, jednocześnie uchwalono rezolucje zaprojektowane przez N. K. W. Odśpiewaniem „Gdy naród do boju” zakończono uroczystość.

Święto Ludowe w pow. tomaszowskim obchodzono w Łaszczowie i Dubie. Przybyło mimo niepogody 10.000 osób i osiem sztandarów. Po zagajeniu uroczystości ruszył pochód, mający na czele osiem sztandarów, orkiestrę i kilkanaście transparentów. Ze specjalnie zbudowanej trybuny obok urzędu gminy, prezes Wójcik wygłosił przemówienie i wręczył sztandar Koła S. L. w Transinie prezesowi Szwancowi. Potem wygłosili przemówienia ob. Popławski, Kogut i inni. Na zakończenie odśpiewano przy udziale orkiestry „Gdy naród do boju”.

Kto miał szczęście?

W drugim dniu ciągnięcia 3-ej klasy loterii państwowej padły następujące wygrane:

Ciągnięcie I-sze.

- 20.000 zł na Nr. 51593.
- 10.000 zł na nr. 117129.
- 5.000 zł na nr. 117959.
- 2.000 zł na nr. 11005, 57507.
- 1.000 zł na n-ry: 34908 125753, 150623 160401, 172516 179566.
- 500 zł na n-ry: 16406 25083 38540 75671 76405 92486 98128 89496 100791 102505 116852 120858 122523 183670 183688.
- 400 zł na n-ry: 4654 25397 32978 41256 47769 50317 63812 74912 75687 107019 130401 133669 166472.

- 300 zł na n-ry: 8493 14417 32622 36942 50892 51389 59162 59859 70933 83725 89956 87418 92012 96961 102710 128528 133045 148872 149426 163436 166940 168872 177960.

(Ciągnięcie II-gie)

- 50.000 zł na n-ry: 120026.
- 20.000 zł na nr.: 101099.
- 10.000 zł na n-ry: 27689 89311 139693 143012.
- 5.000 zł na n-ry: 85679 166702 181108.
- 2.000 zł na n-ry: 93905 142431.
- 1.000 zł na n-ry: 19687 41076 70351 78251 91253 115360 117841 1770 165809.
- 500 zł na n-ry: 81683 61530 64249 77688 87660 87854 97579 152156.
- 400 zł na n-ry: 54821 606 69336 70927 78480 80791 82713 92137 97668 106676 112496 137509 151634 157607 177750.
- 300 zł na n-ry: 19115 37739 45998 56069 57017 7619 81084 88157 9936 95354 103334 108779 112315 121037 125034 125480 146882 15284 158776 159028 159502 169756 173412 176856 179496.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

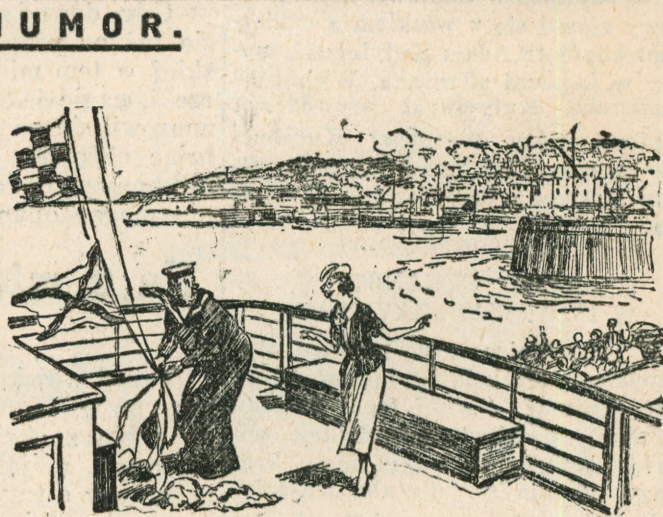
Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 5-go do 11-go sierpnia 1935 r., według obliczenia biura giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych:

	Giełdy krajowe:			
	Pszenvica	Zyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	15.03	9.80	—	15.19
Gdańsk	—	—	—	—
Poznań	13.54	9.75	—	13.37 1/2
Bydgoszcz	14.08	10.38	—	11.75
Łódź	15.94	11.44	—	16.25
Lublin	14.68	8.72	—	—
Równe Woł.	14.48	9.75	—	10.12
Wilno	17.00	11.21	—	13.33
Katowice	16.75	12.37	—	16.75
Kraków	15.23	11.25	—	13.25
Lwów	15.75	9.83	—	11.42

Giełdy zagraniczne:

	Pszenvica	Zyto	Jęczm.	Owies
Berlin	44.94	36.46	—	—
Praga	6.02	28.31	—	25.30
Brno Morawsk.	38.23	30.18	32.34	27.61
Wiedeń	34.66	25.25	—	25.37 1/2

Pomorze bronić musi silna flota wojenna !!!



— Panie marynarzu! Niech pan sygnalizuje mojemu mężowi, stojącemu na molo, by nie zapomniał o kanarkach, gołębiach i królikach. Zarcie dla nich w spiżarni.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENA-NERVOSIN
 z **KOGUTKIEM**
 SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
 ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
 MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
 GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
 BÓLE ARTRETYCZNE,
 STAWOWE, KOSTNE I T.P.
 ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
 ZE ZN.FABR. **KOGUTEK**
 SPRZEDAJĄ APTEKI

Jeżeli nie Szyller - Szkolnik, to któż inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie? Szyller-Szkolnik jest Redaktorem poczytnego piśm. „Świt” (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokółów Towarzystw Naukowych stolicy. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli ciepiśz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi jeżeli wtapisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz próbną analizę-horoskop bezpłatnie. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia, lecz na koszt poczty i kancelaryjne załącz 1 zł. (znaczkami pocztowymi). Ogłoszenie załączyc. Warszawa Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Żórawia 47 m. 2.

REKORD
 MODEL DE LUXE
ROUNDED RAJLEPSZY
KOWER

proszki
KOWALSKINA
 STOSUJE SIĘ PRZY UDORCZYNYCH
BOLACH GŁOWY
 FABR. CHEM.-FARM. „ARKOWALSKI” WARSZAWA

O-S-A-D-Y
 Sprzedawcy wiejscy!
 Nowość bezkonkurencyjna
 Każdy rolnik kupuje!!!
 Informac.: „Perfectwatch”
 Warszawa - skrytka 458